

Odpowiedziała mi, że wszyscy byli przekonani, że to duch kościoła przebrał się za wędrownego i w ten sposób powstrzymywał ludzi od karczmy, bo mu to było bardzo nie „na rękę“, że wprost z nabożeństwa, z kościoła udają się do tak paskudnego miejsca.

*Jan Ptaśnik.*



## Dyabeł w pojęciu ludowym.

*(Kilka zapisków z Słotwiny, pow. Żywiecki).*

Deboł jes; przibiéro wselki postaci. Jak cłek — to mo nogi koński; abo jak ułan: copka, portki, zuponik cérwony, casém corny; abo jak siander — jéno nogi mo koński. Potém jako baron, kotka, gęś, kón, pies. Na krowe, ani na gołęmbia, ani na osła, ani na wołu sie nie obraco.

1. T... co chodziła z jajkami i z chlebém, sła bez poédnie z Godziéski na nase<sup>1)</sup>. Pokozoł sie ji w torniak: mały chłopiec, portki cérwone, skokoł po torniak jak kot lekuténko. Óna sie mu strasnie dziwowała, jize sie ani gałázka nie ugiéna. Potém, jak se spomniała, uciekała i dopiéro jam strach wziął.

Uwaga. Gorzołke piła, casém trzi dni z porządku.  
Umarła u zyda pod ławám.

2. C... śli z miasta, tak wiecornym casém. Wylecioł baron z kopca<sup>2)</sup>, strasnie wielgi a corniutki; kręntám wełne mioł bardzo — owce mieli, ale jesce takiego nigdy nie widzieli. — Rogi wielgi, ale cérwone; a z pyska, to mu ozór wielgi wisioł i ogień mu sie ś niego suł i becoł. Tak lecioł i lecioł przed nimi, a óni widzieli, co jes i zegnali go: W imie Ojca, jidź odé mnie zły. A ón tak lecioł jaz na knizowám dróge ji dopiéro sie stracił.

3. Seł chłop z Godziéski po dziole. Trefił sie ku niému siander i pyto sie go, ka jidzie. — „Dó domu“. — „A tobyś mie ty móg zawiés pod Dziélec<sup>3)</sup> do starej karczmy“ (a tam karczmy nie

<sup>1)</sup> Z sąsiedniej wsi na pola słotwińskie.

<sup>2)</sup> Kopiec graniczny z „gliny“.

<sup>3)</sup> Sąsiednia wioska, tak nazwana od wzgórza (dziélec), pod którem leży

było, jéno bardzo downo). A ón go poznoł, jize to deboł. I tak jidam. Potém zaczął śpiéwać: Kto sie w opieke. A ón mu powie-dzioł tak (tén deboł): „A jo ci tu dom opiekieki“. Tén stanął u goja i holofł i holofł tak długo, a tén siander stoł przy nim. Dopiero jak ludzie usłyseli, przišli ku niemu a siander sie kasik stracił.

Uwaga. Moze wtedy był pijany, ale gorzólke pijoł.

4. S... jechoł z Ł... i opił sie; juz go jéno troske zastali zy-wego. Cały dzień lezoł w stajni pijany i na drugi dzień, jak wyseł do pola, prziseł do stajnie i godo: „O chłopczy póćcie jéno, bo tam wiedzie siander dwók družbów, takik piéknyk“. Óni wyle-cieli i nic nie widzieli. A to sie jému trze pokazali.

5. Był parobek i wloz do chlówka i tam sie kcioł obiesić. Sukajam go, a ón klency w chlówku i udziérgnianty za porwózek. Wyciąngli go do pola, ale go jesce okrzysili. A ón pedzioł, jize mu mogli dać spokój, bo mu strasnie piéknie muzyka grała. — Deboł groł.

6. C... nie byli pijani, ale jus pili. Jak ludzie odešli do ko-ścioła, óni posli do granic <sup>1)</sup>. Tam potem wylecioł taki chłopiecek: „A cémus ty stary drobie nie jidzies do kościoła, a jéno tu sie poniewiéros?“ Óni wiedzieli i pedzieli mu: „Ty se jidź we swojam strone a jo tes“.

7. Roz jechali furmani z lasa, C... i pachółek. Przijechali do granic. Pachółek: „Patcie gazdo, oto jidam stary gazda naprociw-ko nos“. A C... pedzioł: „Jéno jedź, jedź gazdo“. A tén co seł (deboł), srucił go z wozu na głowe.

Uwaga. Pijany nie był, wtedy jechali z lasa — ale pijoł.

8. Seł J... z Słotwiny do Lipowej. Jak prziseł na bory, tam sie nalos ku niému chłop w takij postaci, jak spółnik jego. Ón seł dobrze drógam a spółnik poza dróge ji pozywoł go ku sobie, jize ón jidzie dobrze — a ón go kcioł z drógi sfléc <sup>1)</sup>. I tak seł kęs s nim, moze ćwierć mile i stracił sie w potoku. A ón prziseł dó domu i powiedzioł babie, coby sła zazrzzić, cy ón jes w doma, abo cy był ka. A spółnik lezoł na łózkku i nika nie był.

9. P... sła z lasa ji nadesła w Surowym debła, wielgigo psa cornego. Mioł ozór wywalony, ogień w garle ji zbonek zielony

---

<sup>1)</sup> Potok graniczny między Słotwiną a Godzieszką.

<sup>2)</sup> Zwlec.

pieniędzy przy sobie suszył ji leżoł se przy nik. Óna jaz twardo ze strachu sła do chałupy.

10. Na W... orali w roli pacholcy; jeden kcioł wiedzieć, jak sie to obiesić, i zostoł na jednym końcu, drudzy pojechali na drugąm strone. Zadziérngnył u pługa za noge porwówek ji zawiesił sie za kark tak na spróbe. Juz sie zawiesił, niżli ci sie wrócili ku niemu. Jedén mu doł od lewice a drugi porwówek oderznył. Potém go krzysili i okrzysili go, i jak go okrzysili, pedzioł, jize deboł osęnkim ś niego duse dostoł. Potém dwa razy oblecioł ś niam cały świat do okoła ji kieby jesce roz oblecioł, juzby go nie byli ozywili; tak deboł musioł duse oddać. A pedzioł, jize mu muzyka strasnie pięknie grała<sup>1)</sup>. *Jan Jakóbiec.*



## Przyczynek do „Hagady“

podaje

**Jan Świętek.**

Ráz sed se zák, co tyła znacy, co študent, i zastąpiuł mu dróge satán i pedziół mu, ze jak mu tych zagádek nie zgadnie, co mu záda, to mu głowe urwie.

— No, gádáj, mówi zák satanowi, jakie te są zagádkie?“ Tak satán gádá:

— „Ty zácku ucony, w szkołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *jeden*?“

Ž. — Jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziemi Pán.

---

<sup>1)</sup> Opowiastki te spisałem wiernie według opowiadania. Dodać trzeba, że zna je tylko prawie wyłącznie najstarsza generacya i przeważnie dotyczą one osób jeszcze od niej starszych, które już nie żyją. Co do „uwag“ to specjalne stawiałem pytania.

Pisowni „naukowej“ nie używałem, natomiast co do fonetycznych właściwości dodać muszę, że używałem:

o = á np. copka, poznoł.. — o nigdy nie jest czyste, zwłaszcza na początku wyrazu, a rzadko w środku, lecz równa się: ů, np. ůlogiéh, ůón, půoznál — u = ůu zwłaszcza na początku, np. ůuwidziál — ch = h, — ł = ů.